



5 listopada 2023 r. zmarł w Izraelu nasz Przyjaciel, dr Uri-Jerzy Huppert (1932-2023), blisko związany z naszym Wydziałem, gdzie w 2008 r. obronił pracę doktorską; człowiek pod każdym względem niezwykły. Będzie nam Go bardzo brakować. W kilku zdaniach, ku pamięci, chciałabym przybliżyć tę postać i naszą bliską współpracę z Nim.

Uri posiadał dwie ojczyzny, Izrael i Polskę; pochodził z zasymilowanej rodziny żydowskiej wywodzącej się z Wadowic, był synem przedwojennego adwokata, legionisty i kapitana Wojska Polskiego, który zginął zamordowany przez Niemców jako Żyd. Uri z matką ukrywał się w czasie wojny i cudem, dzięki pomocy wielu osób, ocalał. Zdał maturę w Polsce i do końca życia z pamięci cytował dzieła Mickiewicza i innych polskich romantyków. Znał tę literaturę znacznie lepiej ode mnie. Na pewno mocno ukształtowała Jego osobowość i wpływała na Jego życie.

W 1950 wyjechał do Izraela. Skończył prawo na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie. Swoje wspomnienia opisał w wyjątkowej książce "Podróż do źródeł pamięci" (2004). Trudno było się oderwać od historii Jego życia, zwłaszcza gdy sam o niej opowiadał. Był prawnikiem, ale także przenikliwym obserwatorem i komentatorem życia politycznego w Izraelu, Polsce i Stanach Zjednoczonych, gdzie kształcił swoje dzieci i wykładał m.in. na uniwersytecie w Cleveland w Ohio. Był radnym Jerozolimy, komentatorem BBC w języku polskim na Bliskim Wschodzie. Był też wielkim krytykiem zbyt bliskich relacji religii i polityki. Jego książka „Izrael. Rabini i heretycy” (1992) oraz nowa jej odsłona pt. „Izrael w cieniu fundamentalizmów” (2007, 2016) to kronika wydarzeń, które z bliska obserwował jako prawnik, wykorzystywana jako materiał źródłowy przez historyków

współczesnego Izraela. To także ostrzeżenie przed totalitaryzmem wprowadzanym w imię zideologizowanej religii, wystosowane przez osobę niezwykle zaangażowaną, założyciela izraelskiej Ligi do Walki z Przymusem Religijnym.

Uri Huppert brał udział dwukrotnie z konferencjach werbistowskich „Sacrum i profanum we współczesnym świecie”, które narodziły się 23 lata temu pod egidą dawnego Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW, a dziś są wciąż organizowane przez badaczy stosunków międzynarodowych WNPiSM UW we współpracy z księżmi werbistami. Był naszym gościem w 2018 i 2019 r. Po raz pierwszy wybrał się na 18. Konferencję z tego cyklu z jednej strony ze względu na tematykę dotyczącą aksjologicznych i normatywnych aspektów współczesnej rzeczywistości międzynarodowej (Pieniężno, 2-4 lipca 2018 r.). Na naszą prośbę przygotował wtedy dłuższą prelekcję (ok. 45 min.) nt. trzech fundamentalizmów religijnych jako decydującego czynnika polityki na Bliskim Wschodzie; miałam zaszczyt moderować to mini-seminarium z udziałem Uriego. Przede wszystkim przyjechał wtedy jednak ze względu na pamięć o swoim promotorze pracy doktorskiej i przyjacielu, śp. prof. Leonardzie Łukaszuku, który zmarł kilka miesięcy wcześniej, a który był współtwórcą konferencji werbistowskich ISM UW i ich wielkim entuzjastą. Podczas 18. Konferencji werbistowskiej w sposób szczególny upamiętniliśmy wkład prof. Łukaszuka w rozwój tych spotkań m.in. organizując sesję doktorantów Profesora, którzy analizowali jego dorobek naukowy i wspominali współpracę z nim. Bardzo cenne było wtedy refleksje dra Hupperta.

Uri był także uczestnikiem kolejnej 19. konferencji z tego samego cyklu, poświęconej chrześcijaństwu i chrześcijanom we współczesnym świecie oraz Stolicy Apostolskiej i innym podmiotom motywowanym religijnie w stosunkach międzynarodowych (Chludowo, 1-3 lipca 2019 r.). Wygłosił wtedy referat pt. *Jerozolima - kolebka trzech religii monoteistycznych w potrzasku*. Kolejny raz

wniósł swój cenny wkład w obrady. Jego refleksje miały zawsze wymiar praktyczny, bardzo cenny dla wielu uczestników tych wielodyscyplinarnych konferencji. Rozszerzał perspektywę bliskowschodnią, ale wiele jego uwag miało wymiar uniwersalny. Pamiętam, że rozstając się z nami już po powrocie do Warszawy przy ulicy Franciszkańskiej, gdzie zazwyczaj się zatrzymywał, wspominał, że to może już ostatnia konferencja werbistowska, w której bierze udział. Jednak trudno nam było wtedy w to uwierzyć - mimo sędziwego wieku był to człowiek niezwykle żywotny i energiczny, chętny do podróży i spotkań z nami.

Wielokrotnie uczestniczył jako prelegent w seminariach dotyczących Izraela i Bliskiego Wschodu, zwłaszcza organizowanych w ramach zajęć na specjalizacji bliskowschodnio-afrykanistycznej WNPiSM UW. Takie spotkania z nim dla studentów, zawsze bardzo barwne i pasjonujące, organizowałam przynajmniej 3 razy; robił to także dr hab. Wiesław Lizak, a także na Wydziale bliski przyjaciel Uriego prof. Stanisław Bieleń, który spotkał Go wiele lat wcześniej w Stanach Zjednoczonych.

Uri Huppert miał szeroką wiedzę, ogromne doświadczenie i przenikliwe spojrzenie na wiele spraw, w tym zwłaszcza dotyczących powiązań religii i polityki we współczesnym świecie. Dał się namówić na udział w organizowanej przez UKSW we współpracy z szerokim środowiskiem politologów religii i naszym dawnym ISM konferencję pt. *Relacje religii i polityki jako przedmiot badania politologii*, która odbyła się w 2017 r. w Warszawie. Wygłosił tam referat, a raczej odczyt, pt. *Izrael - od państwa świeckiego do wyznaniowo-mesjanistycznego. Odbicie fenomenu w relacjach społecznych i polityce zagranicznej*. Choć tylko raz wziął udział, to jednak swoją osobowością zapisał się na trwałe w dziejach tych międzynarodowych spotkań, które są organizowane regularnie co dwa lata przez UKSW i inne ośrodki politologów religii w Polsce.

Dostrzegał realny wpływ radykalizacji religii na politykę, ale także wpływ polityki na religię. Często posługiwał się przykładem amerykańskim i izraelskim. Opowiadał jak sam walczył przeciw radykalizacji judaizmu w Izraelu, jak działał w samorządzie Jerozolimy. Był niezwykle barwną postacią, ciepłą i serdeczną, czasem uszczypliwą, z charakterystyczną barwą głosu i oryginalnym dowcipem. Miał duże poczucie humoru i dystans do siebie. Bardzo lubiliśmy słuchać jego opowieści w kuluarach konferencji, na stołówce czy przy kawie, które mogły ciągnąć się godzinami. Czasem trudno było Uriemu przerwać, zwłaszcza gdy przerwa się kończyła i zaczynało brakować czasu, a on wciąż miał bardzo dużo ważnych i ciekawych spraw do dodania. Był niestrudzony, nigdy nie okazywał zmęczenia. Zawsze gotowy i otwarty na dalszą współpracę i kolejne spotkania. „Może za rok znów się spotkamy podczas waszych konferencji” - mawiał.

Plany tych naszych spotkań zakłócił COVID, który zastał Uriego w Polsce. Dzwonił wtedy do mnie, chyba ostatni raz udało nam się porozmawiać. Potem niestety nigdy już go nie słyszałam. Wielu uczestników konferencji werbistowskich i naszych wspólnych znajomych z przykrością przyjmie wiadomość o śmierci Uriego.

R.I.P.

Był człowiekiem jedynym w swoim rodzaju, niepowtarzalnym. Będzie nam Go bardzo brakować!



Anna Solarz